Echo Artystyczne

Organ Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

PISMO INFORMACYJNE, POŚWIĘCONE SPRAWOM ARTYSTÓW, TEATRÓW — ROZMAITOŚCI, KABARETÓW LITERACKO—ARTYSTYCZNYCH, ESTRADY, ARENY, KINO—VARIETÉ

ROK XV | LUTY 1938 r. | NR. 2

Revue consacrée aux questions professionelles des Artistes en Pologne

Zeitschrift für Artisten in Polen

Periodical consacreted to professionals matters of Artist in Poland

Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. IGNACY MOŚCICKI obchodził w dn. 1-go lutego b. r. dzień swych Imienin, święcony w całej Polsce uroczyście.

Dzień ten Pan Prezydent spędził w rezydencji swej w Wiśle, dokąd poszły życzenia naczelnych przedstawicieli władz państwowych.

Stolicę udekorowano bogato flagami państwowymi, oraz portretami Pana Prezydenta. Szkoły miały ten dzień wolny od pracy. W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa na intencję Dostojnego Solenizanta.

Radosny plan

Niedociągnięcia są za nami
Kryzysu już się nie boimy
Duchowo stale się wzmacniamy
I pracujemy i tworzymy!
Bez demagogii, sentymentów
Płyną nam ekstatyczne chwile
Umilkły głosy malkontentów
Polzawid wzrasta na swej sile!...

Postawa nasza dzielna, mężna
Złamała wszelkie opozycje
Organizacja jest potężna
Umiemy cenić swe ambicje!
Artysta zorganizowany
Ma już swe plany i idee,
W organizacji zaszły zmiany
Polzawid wzrasta, potężnieje!

Szkodzili nam i potępiali
Nasze najświętsze ideały,
Warchoły, snobi, nędzni, mali
Pragnęli złamać plan nasz cały,
Lecz wszystko to się udało
Choć nędzny piesek nadal łaje...

Choć pragnie szkodzić zgraja cała
Polzawid się potęgą staje!

się **wrogowie** z nami liczą
Gdyż widzą naszą moc i siłę
I całą zgraję niewolniczą
Najbliższy czas okryje pylem...
Związkowi nic już nie zaszkodzi,
Nikt nie pomniejszy mu już sławy...
Na własnych nogach mocno chodzi...
A więc niech żyje nam Polzawid!

Artyści dbają o swe gniazdo
Związkowi nie przynosząc wstydu,
Związek się stał artysty gwiazdą...
Wszyscy dla dobra Polzawidu!
Bo wszyscy razem połączeni
Tworzymy siłę i nadzieję...
W tym stanie, los się nasz odmieni
Polzawid rośnie, potężnieje!

Skończone niepoważne wrzaski
Skończone niepoważne kłótnie
Znikły ględzenia i niesnaski
Zamilkli zawodowi trutnie
Umilkły demagów glosy
I niepotrzebne, głupie chryje...
Przed nami najłaskawsze losy,
A więc Polzawid niech nam żyje!

Klemens Klemar-Arenwaldt

QUOD LICET IOVI...

Czyżby niewolnictwo w XX wieku? p. dyr. Walkowskiemu pod uwagę

Tyle razy czyta się i stale się słyszy, że ustawodawstwo w Polsce jest jednym z najnowocześniejszych, że jest owiane duchem sprawiedliwości społecznej, że zapewnia pracownikowi ludzkie traktowanie przez pracodawcę i uniemożliwia teroryzowanie go i gnębienie przez ustawiczną grozę stawiania mu „drzwi przed nosem"...

Życie mówi jednak co innego. Leży oto perzed nami umowa pracy artystów z dyrekcją jednego z najpoważniejszych lokali w Łodzi.

Zacytujemy poszczególne §§ umowy:

§ 9. Przebywanie w mieszkaniu hotelowym, jest dozwolone osobie, dla której zostało przeznaczone. Sprowadzenie gości, nawet z personelu współpracującego jest wzbronione, jak również wzbronione jest granie na patefonach, urządzania hałasów, palenie maszynek spirytusowych , choćby dla celów kosmetycznych.

§ 8. Przesiadywanie na sali w towarzystwie współpracującego personelu męskiego jest nie dozwolone, jak również niedozwolone jest spotykanie się i przebywanie z gośćmi na korytarzu, hallu i t. d.

§ 7. Toalety winny odpowiadawymogom pierwszorzędnych lokali, przyczym suknie winny być zmieniane przynajmniej co cztery dni.

§ 5. Artyst... zobowiązan... jest znajdować się codziennie w lokalu od godz. 10 wieczorem do zamknięcia lokalu i codziennie na five o'clockach.

Narzuca się wprost pytanie gdzie jesteśmy? W którym wieku żyjemy? Bo człowiekowi nasuwa się analogia z haremem wschodnim lub raczej ze statkiem niewolników. Wprawdzie, tam tylko „towar" — kobieta nie mogła być skalana wzrokiem obcego, ale przynajmniej towarzysze niedoli, jako też stróż — eunuch mieli na swoim terenie całkowitą swobodę. Artystom zaś zabroniono sprowadzenia gości, nawet z personelu współpracującego... To już lekka przesada, a raczej paradoksalna ostrożność. A jak trzeba się porozumieć w związku np. ze zmianą programu, próbami i t. d. W konsekwencji taki nawet p. wicedyrektor nie ma prawa „przesiadywać na sali w towarzystwie współpracującego personelu, jak również spotykać się z artystką w korytarzu lub hallu"!... A jednocześnie artyści obowiązani są mieszkać nietylko razem, a najczęściej w — lub przy — lokalu!

Porównanie z haremem jest więc za słabe. To są prawie cele więzienne, bo tylko wówczas zrozumiemy taki nonsens, jak zakazanie „palenia maszynek spirytusowych, choćby dla celów kosmetycznych".

Niewolnica z haremu miała jednak prawo upiększać się, a na terenie swoim mogła spotykać się z kim jej się tylko podobało, nikt jej jednak nie wypędzał za nietaktowne odnoszenie się, lub podnoszenie głosu.

Ale dość porównania, i sarkazmu. Każdemu wydać się musi mocno podejrzaną taka umowa i ze stanowiska ściśle prawnego.

Taki np. § 5 jest zamaskowanym łamaniem zagwarantowanego artykułem 1-szym ustawy z dn. 18.XII. 1919 r. 8-godzinnego czasu trwania

pracy. Bo niby artyści obowiązani są znajdować się w lokalu od godz. 10 wieczorem do zamknięcia lokalu, ale wiadomo przecież, że może to nastąpić zarówno o 5-ej -6ej a nawet i później. Na dodatek mają artyści obowiązek znajdować się codziennie na five o'clockach. To zaś zabiera co najmniej ze trzy godziny czasu lub więcej, o wynagrodzeniu zaś za te godziny nadliczbowe po dozwolonym 8-godzinnym okresie czasu — zupełnie głucho. A jest to w niewinnej formie ujęte usankcjonowanie 10 lub nawet 12-godzinnego dnia pracy.

Podobnie sprzeczną z prawem jest treść § 16 umowy, który zobowiązuje artystów do podporządkowania się regulaminowi wewnętrznemu dyrekcji pod groźbą rozwiązania umowy bez odszkodowania. Jak wygląda ten regulamin wewnętrzny posłużyć mogą za przykład zacytowane wyżej §§ 7, 8, 9, i 10 oraz np. obowiązek stołowania się w tym lokalu z tym, że jeżeli tam się artysta nie stołuje — płaci karę. Jest to karalne aresztem wykroczenie, gdyż nie wolno zgodnie z art. 50 prawa o wykroczeniach, zmuszać pracownika do przyjęcia zamiast należnej zapłaty w gotówce wynagrodzenia w innej postaci.

Przede wszystkim należy przypomnieć sobie, że minęły czasy wszechstronnych i groźnych regulaminów. Zorganizowani w „Polzawidzie" artyści wywalczyli sobie cenną zdobycz: konwencję i ustalony z „Pozedem" regulamin domowy.

Zgodnie z § 4 art. 445 Kodeksu Zobowiązań **postanowienia umów indywidualnych, mniej korzystne dla pracowników, niż postanowienia układu zbiorowego, są nieważne.** Zamiast nich mają moc odpowiednie postanowienia układu zbiorowego.

A teraz pikantny szczegół: na układzie zbiorowym, czyli konwencji zawartej pomiędzy „Polzawidem" i „Pozedem" podpisany jest nie kto inny — a sam p. dyr. Walkowski — autor będącej w mowie umowy, którą pozwolił sobie wydrukować „nieco" odmiennie, a mianowicie: „trochę" ją rozszerzył (miast 8-miu — 20 kilka paragrafów!), a do środeczka, dla niepoznaki powsadzał do tego ciasta kilka „smacznych" oczywiście tylko dla siebie rodzynek!

Zadaniem naszym było wyłowić te oto rodzynki, naświetlić je z punktu widzenia nie tylko prostej przyzwoitości i elementarnej etyki, ale także odnośnych przepisów prawa karnego i cywilnego. Chcieliśmy także zwrócić uwagę kolegów i koleżanek, że na nic ta cała robota: wszystkie mniej lub więcej niewinnie brzmiące przepisy umów, czy regulaminów, zatajone metody straszenia artystów zerwaniem umowy z ich winy — są z **reguły nieważne poprostu**, o ile są sprzeczne, albo tylko mniej korzystne dla artystów od warunków konwencji. Podpisanie więc przez artystę takiej umowy nie pociąga za sobą tych niekorzystnych skutków, które chciałby widzieć p. dyr. Walkowski.

Tak wygląda umowa Związku Dyrektorów i Związku Artystów w myśl konwencji.

Polski Związek Dyrektorów Scen Widowiskowych „POZED"

UMOWA

Dnia miesiąca 193 r. pomiędzy Dyrekcją czł. „Pozedu" w osobie p.
a pp.
została zawarta w ..... następująca umawa

§ 1.

Dyrekcja angaż. wsp. wyżej artyst dla swojego przedsiębiorstwa w mieście w charakterze na czas od dn. 193 do dn. 193 r. włącznie.

§ 2.

Wspomnian wyżej artyst obowiązuj się występować codziennie w .... przedstawieniu z gażą miesięczną, dwutygodniową, tygodniową, dzienną w kwocie Zł. wyraźnie

§ 3.

Dyrekcja ponosi koszta przejazdu z do klasą , obowiązuję się przygotować mieszkanie bezpłatnie.

§ 4.

Dyrekcja obowiązuje się wpłacić 5% z niniejszej umowy na rzecz Biura Pośr. Pracy przez które umowa niniejsza została zapośredniczona.

UWAGI: Biuro pośrednictwa pracy posiłkujące się niniejszym blankietem kontraktowym, winno uwidocznić na tymże blankiecie swoją firmę. Blankiety kontraktowe nie zawierające firmy biur pośrednictwa pracy, oznaczają zawarcie umowy bezpośrednio przez dyrekcję i artystów. Pol. Zw. Dyr. Scen Wid. „POZED" nie prowadzi działu pośrednictwa pracy.

§ 5.

Strony obowiązują się podporządkować konwencji pomiędzy Pol. Zw. Dyr. Scen Widowisk. i Pol. Zw. Artystów Widowiskowych, oraz ustalonemu przez oba organizacje regulaminowi domowemu.

§ 6.

Artyst obowiązan jest przestrzegać prawo autorskie, przyczem dyrekcja zastrzega sobie prawo potrącenia z gaży artyst opłat autorskich w myśl umowy zbiorowej „Pozedu" z „Zaiksem" z marca 1934 r.

§ 7

Na wypadek jakiegokolwiek sporu wynikającego z niniejszej umowy pomiędzy artystami a dyrekcjami, obie strony poddają się kompetencji sądu rozjemczego „Pozedu" i „Polzawidu" w Warszawie. Zerwanie umowy przez którąkolwiek ze stron, przed odbyciem niniejszego kontraktu w danym przedsiębiorstwie, albo w czasie trwania już pracy, pociąga za sobą karę konwencjonalną w myśl konwencji pomiędzy „Pozedem" i „Polzawidem" w wysokości dwutygodniowej do miesięcznej gaży zależnie od orzeczenia sądu rozjemczego powyższych związków. Powyższy sąd rozjemczy składa się: Po jednym przedstawicielu „Pozedu" i „Polzawidu", którzy wybierają osobę trzecią, członka jednej z wyżej wymienionych organizacji na superarbitra.

§ 8

Umowa niniejsza obowiązuje obie strony, została spisana i podpisana w dwuch jednobrzmiących egzemplarzach przez obie strony ją zawierające dn. 193 r.

w ....

W następnym numerze rozpoczynamy drukować w odcinkach nowelę pióra red. Klemensa Klemar-Arenwaldta p t.

„Zemsta Fakira"

A tak wygląda umowa skonstruowana przez p. dyr. Walkowskiego

Dnia — — — miesiąca — — — — 193 — r. pomiędzy Dyrekcją „Restauracji, Paszteciarni i Cukierni przy Grand Hotelu" w Łodzi, ul. Piotrkowska 72, a p. — — — — — — — — zostala zawarta umowa treści następującej:

(Dyrekcja „Restauracji, Paszteciarni i Cukierni przy Grand Hotelu" w Łodzi nazywana będzie w niniejszej umowie Dyrekcją).

§ 1. Dyrekcja angażuje wspomnian . . . . wyżej artyst — — w charakterze — — — — — na czas od dn. — — — — 193 — do dnia — — — — 193— r.

§ 2. Wspomnian — artyst — zobowiązuje się występować codziennie z gażą dzienną, tygodniową, miesięczną w kwocie zł. — — — słownie zł. — — — —

§ 3. Dyrekcja ponosi koszta przejazdu z — — — — — do Lodzi klasa III (trzecią) oraz zobowiązuje się udzielić mieszkania.

§ 4. Powyższ — artyst — — zobowiązuje się:

a) w dniu rozpoczęcia kontraktu zameldować sie wcześniej w Dyrekcji,

b) na dni — — przed ropoczęciem angagement oznaimić swoje punktualne przybycie wraz z podaniem swego dokladnego adresu.

c) w czasie trwania kontraktu nie odwiedzać lokali konkurencyjnych,

d) pracę rozpoczynać wieczorem o godz. 10-ej, oraz na five o'clockach o godz. 5 min. 30.

§ 5. Artyst— — zobowiazan — jest znajdować się codziennie w lokalu od godz. 10 wieczorem do zamknięcia lokalu i codziennie na five ocklockach.

§ 6. Porządek programu wyznaczony jest przez Dyrekcję.

§ 7. Toalety winny odpowiadać wymogom pierwszorzędnych lokali, przy czym suknie winny być zmieniane przynajmniej co cztery dni.

§ 8. Przesiadywanie na sali w towarzystwie współpracującego personelu męskiego jest niedozwolone jak również niedozwolone jest spotykanie się i przebywanie z gośćmi na korytarzach, hallu, i t. d.

§ 9. Przebywanie w mieszkaniu hotelowym jest dozwo= lone osobie dla której zostało przeznaczone. Spro= wadzanie gości, nawet z personelu współpracujące= go jest wzbronione, jak również wzbronione jest granie na patefonach, urządzanie hałasów, palenie maszynek spirytusowych choćby dla celów kosme= tycznych.

§ 10. Nietaktowne odnoszenie się do Dyrekcji, podno= szenie głosu i t.p. pociąga za sobą rozwiązanie umo= wy bez odszkodowania.

§ 11. Nieobecność w lokalu będzie dopiero wtedy u= względniona, jeśli zostanie przedstawione świadect= wo lekarza urzędowego o niezdolności do pracy.

§ 12. Nieszczęśliwy wypadek lub choroba, choćby jed= nego z członków zespołu wykonywującego dany numer artystyczny, uniemożliwiające należyte jego wykonanie upoważnia Dyrekcję do niezwłocznego rozwiązania umowy z całym zespołem, a Dyrekcja zwolniona jest wówczas od obowiązków względem zespołu za wyjątkiem członka jego, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

§ 13. W razie nie wystąpienia artyst — — spowodu za= kazu t. j. władza i podczas świąt lub wskutek siły wyższej, Dyrekcja gaży za dnie nieprzepracowane nie płaci, jak również nie płaci Dyrekcja za opusz= czone bez prawnej przyczyny przedstawienia.

§ 14. Dyrekcja potrąca z gaży artyst — — na rzecz Zaik= su i podatki przypadające p/g tabelek urzędowych.

§ 15. Terminowe rozpoczęcie pracy w umówionym dniu

§ 16. Artyst — — zobowiązuje się podporządkować re= gulaminowi wewnętrznemu. W razie nie zastoso= wania się do przedłożonego regulaminu, umowa ni= niejsza zostaje rozwiązana bez odszkodowania.

§ 17. Zerwanie umowy przez p. — — — — — — — po= ciąga za sobą karę w wysokości miesięcznej gaży łącznie z dodatkami za kostiumy, repertuar i rekwi= zyty wymienione w punktach dodatkowych.

§ 18. W razie niedotrzymywania przez p. — — — — — któregokolwiek z powyższych punktów umowa zo= staje automatycznie rozwiązana, a Dyrekcja zwol= niona jest ze wszelkich zobowiązań.

§ 19. Wszelkie spory z niniejszej umowy wynikłe podle= gają sądom w Łodzi według prawnego miejsca za=

mieszkania stron przy ul. Piotrkowskiej Nr. 72,

§ 20. Artyst — — zobowiązuje się na dwa miesiące przed terminem rozpoczęcia się kontraktu i na miesiąc po jego wygaśnięciu nie występować w lokalach konkurencyjnych w Łodzi.

P. dyr. Walkowskiemu, który sądzi, że wystarczy iż położył podpis na konwencji, a wykonanie jej pozostawia innym pp. Dyrektorom, więcej uwag czynić nie będziemy. Nadmieniamy tylko, że przepisom porządku publicznego, a takimi są wszelkie przepisy w zakresie prawa pracy, nie wolno ubliżać przez umowy prywatne" (z tezy Sądu Najwyższego w wyroku Nr. 133 z dnia 9. VI. 1931 roku.) Wobec zrzeszonych w „Polzawidzie" artystów jest to strzelanie kulą w plot...

Dlatego też niechaj nie sądzi p. dyr. Walkowski, że do niego odnosi się łacinskie przysłowie: Quod licet Iovi...

Mgr. A. M.

KOMUNIKAT

Polskiego Związku Artystow Widowiskowych „P O L Z A W I D"

Warszawa, ul. Złota 36, tel. 5.03-55.

Decyzją Zarządu z dn. 12 lutego 1938 r. postanowiono zaliczyć w poczet członków Związku.

a) Błońską Helenę (Irena Iris).
Kacperską Zofię (Delanka Zizi)
Gromadzinskiego Mariana Veron)
Jarosza Stanisława
Welin Jadwigę (Klarys)
Winklowską Annę — Danutę Krystyńska)
Górniaka Romana Rudolfa (Rudolfini)
Niewiadomską Helenę (Niewska)
Durmeszkin Annę Danutę (H. (Requita)

Przywrócić w prawach czlonkowskich po uregulowaniu składek:

b) Mielniczuk Eugenię (Żenia Żeli)

Skreślić na podstawie § 15 za niepłacenie składek:

c) Kowalską Irenę (Ridi Renee)
Miaszkiewicza Władysława (Astroff)
Kidzińskiego Czesława (Alcaro)
Bożyk Serafinę (Halska Sonia)
Wiśniewskiego Jana
Miotelko Helenę (Malinowska Hela)
Grocholską Marię (Maleszkówna)
Muszyńskiego Feliksa,
Pietrzykowską Stefanię
Brzostka Eugeniusza (Charlis)
Klarfeld Fryderyka (Friderika)
Segal J. B. (Mefisto)
Różniecką Wandą (Lubieniecka)
Dziuka Józefa „Bobi"
Grünbladt Hankę (Martówna)
Wiecką Agnieszkę
Kaczorowskiego Franc.
Sewer Blandynę
Womouth Józefa

Zawiesić na podstawie § 15 za niepłacenie składek:

d) Billy Antony
Cassano Ninę
Borowskiego Adama
Aidę Różę
Korey Kirę
Umińską Margott
Rolińskiego - Kurzweiga
Krawczyk Danutę (Darwiczówna)

Zawiadomić niżej wymienionych, że o ile do dnia 28 lutego nie uregulują składek zaległych zostaną skreśleni na podstawie § 15 nowego Statutu:

e) Gajewską Cecylię
Stone
Lewandowskiego Franciszka
Fernando
Blumskiego Kazimierza
Giovanello
Hirkana
Milewskiego Pawla
Bobusia
Tokarską Zofię

Czarską Jagę
Bagińską Alinę (Fleur)
Bagińską Anielę (Fleur)
Jaśkowskiego Edwarda
Vica Cari
Wiliamo
Zabokrzycka Lusię
Buffa Konrada
Armińską Inę
Erwestównę Idę
Zarchina (Fifi)
Tusię Betty
Wiljams
Constantiego
Górską Halinę
Polkowską Lucynę
Raisakoff Miłę
Fiedlera Józefa

Zawiadomić niżej wymienionych, że o ile do dnia 28 lutego b. r. nie uregulują składek zaległych zostaną zawieszeni na podstawie § 15 Statutu:

e) Wyględowskiego Artura
Bruszewskiego Józefa
Lyon Irenę
Gronowskiego Gabriela
Żarskiego Bronisława
Dawidowicza Jarosława
Welską Adę
Kalinowskiego Feliksa
Olszewską Fredę

*
* *

Organizatorom imprezy widowiskowej w dn. 10 lutego r. b. na rzecz Związku w lokalu kino-teatru „Popularnego" — dyr. Krzypowi, Sekretarzowi Januszowi Wołianowi i red. „Echa Artystycznego" Klemensowi Klemar-Arendwaldtowi postanowiono wyrazić serdeczne podziękowanie.

*
* *

Podaje się do ogólnej wiadomości P. T. Dyrektorom i Członkom Związku, że opłaty od numerów wokalnych na rzecz „ZAIKSU" w wysokości 5% od zarobku — przysługują tylko członkom Polskiego Związku Artystów Widowiskowych „POLZAWID" (za okazaniem legitymacji). Artyści nie zrzeszeni opłacają 10%.

Zarząd
Polskiego Związku Artyst.
Widowisk.



Rena Markiewiczówna

Śpiew — Recytacja — Taniec

Najnowszy repertuar — Bogate kostiumy

Styczeń: „Rz" — Lwów
Luty „Adria" — Warszawa
Marzec „Bagatela" — Katowice



Stały adres: „Polzawid"—Warszawa.

WYCINANKI

Kazimierz Brzeski

Przegląd prasy zagranicznej

Sonia Henie ubezpieczyła nogi.

Sonia Henie, exmistrzyni w jeździe sztucznej na lodzie, obecnie sławna aktorka filmowa ubezpieczyła ostatnio swe nogi w towarzystwie asekuracyjnym Lloydsa. Ubezpieczenie głosi na rok i w razie wypadku, mitrzyni otrzyma tytulem odszkodowania 30.000 szylingów. Oryginalna asekuracja popularnej gwiazdy filmowej, stała się w kawiarniach artystycznych ewenementem dnia i codziennym tematem rozmów towarzyskich.

Artysta kabaretowy zamordował ojca

Występując z dużym powodzeniem w kabaracie „Il Tango" w Lizbonie 56-letni piosenkarz i kuplecista Alfons Manco miewał ze swym ojcem Juaszem, ustawiczne zatargi na tle majątkowym.

22 stycznia r. b. dowiedziawszy się, że ojciec zapisał jego siostrze część majątku, artysta wpadł w furię, zdemolował mieszkanie, wreszcie chwycił rewolwer i, przyłożywszy go ojcu do piersi, wypalił dwukrotnie. Nieszczęśliwy starzec, usunął się zbroczony krwią i po kilku minutach w straszliwych męczarniach skonał.

Ojcobójca po dokonaniu potwornego morderstwa zbiegł. Zawiadomiona policja portugalska wszczęła energiczne poszukiwania i odnalazła artystę-zbrodniarza w restauracji na przedmieściu Lizbony, gdzie zapijał wódką wyrzuty sumienia. Wyrodnego syna skuto w kajdany i osadzono w więzieniu.

Przeciwko propagandzie politycznej w kabaretach

Ponieważ niektóre ugrupowania polityczne we Francji usilują przenikać do przybytku „podkasanej muzy", aby propagować za pomocą piosenkarzy, recytatorów, kuplecistów i konferasjerów swe hasła, francuski minister kultury i sztuki zwrócił się do kierowników artystyczno-literackich wszystkich kaba-

ietów i nadscenek paryskich i prowincjonalnych, aby użyły wszelkich środków celem przeciwstawienia się tej penetracji.

Pan minister kultury i sztuki wskazał szereg radykalnych środków zaradczych, jakie dyrekcja imprezy widowiskowej powinna zastosować w tym względzie wobec autorów librecistów interpretatorów scenicznych.

Specjalnie polecił pan minister, aby zagadnienie to niezmiernie ważne dla normalnej pracy widowiskowej, omówione było na zebraniach związku artystów i związku autorów. Związki artystyczne powinny zdawać sobie sprawę z tego, że wszelka działalność polityczna w charakterze propagandy scenicznej, przynosi jedynie szkodę. To też związki muszą harmonijnie współdziałać z dyrekcjami i kierownictwem artystyczno - literackim przedsiębiorstw rozrywkowych, aby przeciwstawić się wciąganiu artystek i artystów do jakiejkolwiek akcji politycznej.

Jak kocha artystka włoska?

Znakomity włoski pisarz Matini, wydał książkę o artystce włoskiej. Artystka włoska ,według niego, umie kochać jak żadna inna kobieta. Miłość uważa ona za najważniejszą rzecz w życiu. Żyje przede wszystkim dla ukochanego i wybranego przez siebie mężczyzny. Ona wybiera sobie męża, zamiast czekać na to, aż sama zostanie przez niego wybrana.

Ów pisarz opowiada wiele anegdotek.

Oto syn bogatego fabrykanta z Rzymu pokochał biedną kabaretową śpiewaczkę. Naturalnie rodzice nie chcą, by się z nią ożenił, więc zamykają „posłusznego jedynaka" w domu i pilnują jak oka w głowie. Ale nie przydaje im się to na nic. W nocy przed uśpionym domem zatrzymuje się automobil i panna młoda wykrada oblubieńca. Na zajutrz ze spuszczonymi niewinnie oczami staje z nim przed ołtarzem. W ten sposób zdobywa sobie artystka z rzymskich kabaretów — męża. W ten zresztą, czy w inny, czyni to zawsze energicznie, odważnie i śmiało.

Curiosa

W Nr. 21-ym, wychodzącego w Monachium czasopisma „Münchner Nachrichten", w dziale matrymonialnym, czytamy następujące ogłoszenie:

— Artysta kabaretowo-cyrkowy, aryjczyk czystej krwi, 52 lata, występujący na scenie i arenie

przeszło 37 lat, pragnąłby mieć potomka płci męskiej na drodze legalnego małżeństwa z młodą dziewczyną ze starego aryjskiego rodu, zdrową, dziewicą, bez pretensji, gotową do spełnienia grubszych robót, nosząca niskie obcasy, nienosząca kolczyków i jeżeli to możliwe nieposiadająca majątku osobistego. Pośrednicy wykluczeni. Dyskrecja zapewniona. Adresować Cyrk „Bi — Ba — Bo" Monachium dla H. H.

Przedstawienie na „Polzawid"

Z inicjatywy sekretarza związku Janusza Woliana i redaktora „Echa Artystycznego" Klemensa Klemar-Arenwaldta, wreszcie dzięki poparciu dyrektorstwa Krzypow, odbył się dnia 10 lutego r. b. wielki wieczór artystyczny w kino-teatrze „Popularny", z udziałem artystów krajowych i zagranicznych na cele Polskiego Związku Artystów Widowiskowych.

W programie wzięli udział p. p. Les Runners, Cubany et Lilja, Orkiestra Kubańska pod dyr. Juan Amalio, Relly Sorell, Amina Mohamed, Janet & Lasso, Duet Jarosz, Wanda Dąbkowska, Ran — Savili i Norrini, Seb-Cash, Ira Ari, Sisters White, kwartet Gedroyć, Sisters Baby, Baby and Boy, Giovanello, Tusia Masłowska, Dela Delska, Bohunówna, Duet Radwan, Trio Travanhore, Duet Gronowskich, Eugeniusz Żarski, Kubuś z partnerami, Bonardo, Stanisław Sutkowski oraz znakomity zespół orkiestrowy pod dyr. Juliana Skotnickiego — któremu publiczność zgotowała wielką owację.

Powyższej rewii sekundował dzielnie zespół orkiestrowy pod dyr. L. Rozen i Helmara.

P. P. Dyrekcjom za łaskawe zezwolenie wzięcia udziału artystom: „Adrii", „Colombiny", „Arizony"; „Esplanady" „Cordial", „Bodegi", „Polonii", i „Bagateli". jak również wszystkim artystom i muzykom za wzięcie udziału w tej imprezie, przesyłamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Nad całością czuwali pp. dyr. Krzypow, Janusz Wiliam i red. K. K. Arenwaldt.

Zebranie koleżeńskie we Lwowie

Z zebrania koleżeńskiego zwołanego staraniem kol. kol. Manca i Krasnopolskiego odbytego w dniu 28 stycznia 1938 r. we Lwowie w lokalu Cyganerii.

Początek zebrania godz. 14.20

Obecni:

kol. kol. Ściwiarski Janusz, Mellerwil Ada, Manc Wiktor, Ney Jerzy, Leśniewski Brijon, Ściwiarska, Lewandowski L., Jaśkowski Edward, Dracowa Marja, Oster Nina, Didy, - Didy, Maliszewski - Waldi, Krasnopolski, Manc Edw. Claris Brijon i jako gość Dr. Stanisław Herzig.

Zebranie zagail kol. sekr. Z. Gl. Manc Edward oddając zebranym pozdrowienia od kol. prezesa K. Trojanowskiego poczym ze względu na śmierć dwóch kol. ś. p. Mellerwila i Janosa uczczono pamięć przez powstanie. Na wniosek kol. E. Manca powołano na prezwodniczącego zebrania kol. Sciwiarskiego, na sekretarza kol. Leśniewskiego-Briona.

Kol. E. Manc poinformował zebranych o istnieniu Filii naszego związku wraz z Spol. B. P. Pr. na terenie miasta Lwowa, którego kierownikiem jest kol. Schönfeld - Krasnopolski, oddając glos temuż.

Kol. Krasnopolski przedstawił w krótkich zarysach działalność Filii uświadamiając wszystkich w sprawie ściągania przez dyrekcje wszelkich świadczeń jako też o stosunkach panujących na placówkach widowiskowych we Lwowie. Przy tej sposobności kol. Krasnopolski przedstawil obecnego na sali mecenasa Dr. Herziga Stanislawa, który jest na terenie Lwowa naszym prawnym doradcą i który z tego tytułu został na dzisiejsze zebranie zaproszony.

Z kolei zabrał glos kol. Ściwiarski z prośbą, ażeby Zarząd Główny zwrócil się do Ubezpieczalni o dokładną informację co do potrąceń w Kino - Teatrach od artystów pracujących w charakterze zrzeszeniowym.

Kol. E. Manc informuje co do potrąceń dla Zaiksu oraz zwraca się imieniem zebranych do Zarz. Gl. z prośbą, by w następnym numerze „Echa" podano dokładną tabelę potrąceń od poszczególnych artystów na rzecz Zaiksu. Na przedstawiony wniosek kol. E. Manca: uprasza się Zarząd Główny, by przy podpisaniu nowej konwencji z Pozedem, przeprowadzono w kontraktach związkowych specjalny paragraf, któryby zabezpieczyl ściąganie od artystów zagranicznych minimalnie 1 proc. z gaży na rzecz „Połzawidu", powyższy wniosek uchwalono jednogłośnie.

Kol. Sciwiarski domaga się urządzenia przedstawienia na rzecz Związku, na co kol. Krasnopolski wyjaśnia, że mimo usilnych starań tak z jego strony jak również i ze strony kol. E. Manca sprawa ta w bieżącym miesiącu nie mogła dojść do skutku i odłożona została na miesiąc luty. Kol. Ściwiarski w dalszym ciagu prosi, ażeby w „Echo Art." podało do wiadomości kol. kol., by przy podawaniu dyrekcjom repertuaru dla wykazów Zaiksu, podawano nazwiska autorów.

W końcu zabrał głos kol. E. Manc, który omawiając pobieżnie o nowopowstałym Związeczku na terenie Lwowa, a który opiera się przeważnie na zapośredniczaniu fortancerek, oświadczył, że każdy zdrowo myślący artysta widowiskowy, znając powstanie i likwidację

wszystkich byłych Związków i Związeczków zostanie wiernym godłu „Polzawidu“ i z tego też tytułu wszyscy zebrani wznieśli okrzyk „Polzawid żył! żyje! i żyć będzie!!!

Po wyczerpaniu wszystkich referatów kol. przewodniczący dziękując panu dyrektorowi Ludwikowi Schafferowi za użyczenie sali oraz zebranym kol. kol. za liczne przybycie zamknął posiedzenie o godzinie 18.10. —

Przewodniczący
(—) Janusz Sciwiarski.
(—) Sekretarz Leśniewski-Brion.



„Studium taneczne"

Cieszący się dużym uznaniem i niekłamaną sympatią wśród szerokich rzesz artystycznych i widowiskowej publiczności, znany popularny i ceniony tancerz, baletmistrz Kotowski otworzył z wielkim przepychem w Warszawie, w mieszkaniu własnym przy ulicy Dobrej Nr. 15 m. 19 nowoczesne „Studium Taneczne".

Życie widowiskowe pędzi naprzód z nieprzepisową szybkością, stwarzając coraz nowe inowacje taneczne, stwarzając nowe kreacje, pozy i figury. Zawodowa tancerka kabaretowo-rewiowa musi uważnie studiować i poznawać wszelkie kaprysy mody tanecznej, wszelkie jej ewenementy i mutacje.

I dlatego „Studium Taneczne" Zdzisława Kotowskiego jest imprezą nie tylko wybitnie aktualną, ale z punktu widzenia zawodowego — niezbędną.

Baletmistrz Zdzisław Kotowski postawił swoją placówkę odrazu pierwszorzędnie, wzorując się na analogicznych imprezach spotykanych często w Paryżu, Londynie, Berlinie i Wiedniu.

Lekcje tańców scenicznych i parkietowych, dzielące się na ludowe, charakterystyczne, salonowe, modernistyczne i akrobatyczne, lekcje plastyki i parkietowej gimnastyki akrobatycznej, aranżowanie, ustawienie i poprawienie tańców, udzielanie fachowych porad choreograficznych, wreszcie specjalne porady kostiumowe będą naczelnym zadaniem wyżej omawianej imprezy.

Baletmistrzowski talent Zdzisława Kotowskiego, jego przysłowiowa energia fachowości, rutyna, zdolności administracyjno-organizacyjne, pierwszorzędna znajomość sztuki choreograficznej, subtelny smak, wreszcie legendarna wprost prężystość i pracowitość wróżą nowej imprezie jaknajlepszą przyszłość i gigantyczny rozwój. Inauguracja „Studium Tanecznego, Zdzisława Kotowskiego uczyniła bardzo dodatnie wrażenie w sferach artystycznych Warszawy i wśród licznej rzeszy zwolenników tańca i czcicieli bogini Terpsyhory.

Redakcja „Echa Artystycznego" przesyła tą drogą kierownikowi, założycielowi i pedagogowi „Studium Tanecznego" panu Zdzisławowi Kotowskiemu jaknajserdecznejsze życzenia: rozwoju i frekwencji.



ADRESY AGENTÓW ZAGRANICZNYCH

ANGLIA:

Stanley W. Wathon
London W. 2. 33 Gueensborough Ferrace

AUSTRIA:

Victor-Hohermann
Wien 2. Praterstr 16

M. Schneider
Wien II, Praterstrasse 48

BELGIA:

E. HERZOG, Menager-Producer.
10, rue de Pascale, Bruxelles, Tel. 34.10.31.

JUGOSŁAWIA:

M. Krampf
Beograd. Knez Mihajlo ulica 18-11

CZECHOSŁOWACJA:

Leopold Kaufmann
Praha 1 Kolkovna 6

K. Bachman
Praha II, Vojtesska 9

Ernst Pollak
Praha 2, Truhlárská 17

DANIA:

Kaja Gellin
Kopenhaga, Blaagaardsgade 29, A, 2

Walter Nagel
Kopenhaga, Gasvaerksvej 10

Willy Rohde
Kopenhaga, Dyssegaardsvej 111

Talmas
Kopenhaga, Guniogsgade 37

Agentur-Unruh
Kopenhaga, Puggaardsgade 6

Gellin R.
Kopenhaga V, Aabulvar 5a.

EGIPT:

„Le Programme"
Aleksandrja, 28 Rue Misalla

FRANCJA:

Agence Internationale
Paris Antons 24 Boulev. Poisson—Niére

Teddy Ehrenthal
Paris I, Rue de Bons-Enfants

Dr. Max Francesco, Menager:

A. Saschoff
Paris VIII, 48 Rue Francois I

Antons
Paris I, Rue Rougemont I

Henry Lartigue & Clifford C. Fischer
Paris 39, Avenue des Champs Elysées

Pereroff-Kicano
Paris 33, Rue d'Hauteville

Henry Portelly & Jean Gauthier
Paris XVII, 41, Avenue de Wagram

E. Rottembourg & M. Goldin
Paris, 6 Rue Cardinal Mercier

C. D. Roche
Paris, 15 Rue de Trévise

G. Stoll
Paris X, 25 Rue de Lancry

GRECJA:

P. A. Xenato
Ateny, rue Evripidou 24

HOLANDIA:

De Stassart-Pascal,
Holland Utrecht

NIEMCY:

Ludwig H. Goebel
Berlin, W 15 Joachimsthalerstr. 17

Krüger-Gilton
Berlin N. 24, Friedrichstr. 131

Paul Spadoni
Berlin NW 7, Dorotheenstr. 68

Arnold Sperlich
Berlin W. 15 Joachimsthalerstr. 10

Viktor Vaatz-Baroni
Berlin N. 24 Fridrichstr. 129

Robert Wilschke
Berlin N. 24, Friedrichstr. 105c

Liszka-Alvin
Breslau, Tauentrienstr. 65

Willy Adam
Dresden N. 6, Heinrichstr. 7

Paul Peter
Berlin, W 2, Bayrentherstr. 38

F. Kaulitz
Düsseldorf. Königs-Allee 104

Fritz Frank
Hamburg 1, Ernst-Merck str. 12-14

Alfred Tenno
Köln, Brüsselerstr. 23

Herman Tagethoff
Hannover, Georgstr. 46

Ferry Zimmer
Mainz, Rheinallee 55

Peter Schmid
München, Klenzestr. 56

Dr. Weiler
München, Leopoldstr. 38.

RUMUNIA:

Paul Pollak
Bukarest 1, Strada Regalá 9

SZWAJCARIA:

Adolf Bahthaler
Basel, Untere Rebgasse 10

SZWECJA:

Palmgren-Adolfi
Stockholm, Regeringsgatan 56

Artist Agentur
Stockholm, Kungsgatan 55

TURCJA:

Agence Artistique D'Orient
Istambul B. P. 2.200

WĘGRY:

Bernhard Fürst
Budapest 7, Harsta-Ucca 40, S 2

M. A. E. (Robert Roland)
Budapest 6, Nagymezö u. 20

Agenthur Star (Hogedüs Leszlo)
Budapest 7, Erzsebekörut 36

Listy do odebrania w Związku

Wiljamo
Fryderika
Adam Galis
Erwin Filcer
I. Lewandowska
Włodarczyk

ADRESY ARTYSTÓW

„Cambors"
Warszawa, Rybna 18

*

Janusz Wolian
„Polzawid" - Warszawa

*

Józef Romanowski
Humorysta-Piosenkarz
Warszawa, Tamka 48 m. 14.

Duet Ney
„Polzawid" — Warszawa

*

Polux Ostrowski
Żongler komiczny i trio akrobatów,
Warszawa 4, ul. Dąbrówki 6 m. 6, tel. 10.06-50.

*

Duet Erwestów
„Polzawid" — Warszawa

KOMITET REDAKCYJNY
Karol Trojanowski, Janusz Wolian, Edward Manc, Jarosław Dawidowicz, Czesław Grocholski i red. Klemens Klemar-Arenwaldt.

Redakcja: Warszawa, Złota 36, telefon 5.03-55 i 7.07-28

Wydawca: Polski Związek Artystów Widowiskowych

Redaktor: Klemens Klemar-Arenwaldt Sekretarz: Edward Manc

Zakł. Graf. „BARWODRUK", Warszawa, Pańska 69, tel. 6.43-72.